

Berlinale - łódzkie sukcesy i akcenty

- Wytwórnia Filmów Oświatowych wreszcie wraca na salony ważnych międzynarodowych festiwali – cieszył się zaraz po projekcji „Grandmamauntsistercat” Sławomir Kalwinek, wiceprezes WFO. - Nasz film pokazywany był w sekcji Forum Expander. To najbardziej artystyczna część całego festiwalu w Berlinie. To międzynarodowy sukces, czekaliśmy na niego kilkadziesiąt lat.

„Grandmamauntsistercat” (tytuł w tłumaczeniu to „Babcia-ciotka-siostra-kot”) miał premierę na tegorocznym holenderskim, równie prestiżowym Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Rotterdamie. Tam też spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem. To esej opowiadający historię matriarchalnej rodziny widzianej oczami dziecka zmagającego się z reprodukcją systemów ideologicznych i ich przedstawień. Baba Jaga znana wszystkim polskim dzieciom zamienia się w filmie wyreżyserowanym przez Zuzę Basińską w „prehisteryczną boginię z czasów matriarchatu”. Przeobrażenie skutkuje różnorodnymi refleksjami na temat pokrewieństwa i tożsamości i konfrontuje dziecko z binarnymi rolami płciowymi. Kobiety w filmowej rodzinie obracają seksistowskie sceny i poglądy w narzędzia wolności i oporu.

Film „Grandmamauntsistercat” został zmontowany przez Basińską z materiałów archiwalnych WFO, które dla autorki obrazu były źródłem fikcyjnych wspomnień. Jego realizacja to efekt współpracy z Pracownią Eseju Filmowego Laboratorium Narracji Wizualnych - VnLab działającą przy Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi.

- Moja decyzja o podjęciu współpracy z VnLab zaowocowała ciekawymi filmami z wykorzystaniem niezwykle bogatych archiwów WFO – mówi wiceprezes Kalwinek. - Tu muszę przywołać również znakomity „Solaris mon amour” w reżyserii Kuby Mikurdy.

Kolejną produkcją, w której udział miało VnLab to „Pokój 404” autorstwa Elyst Wendi i Lee Wai Shing. Odnosi się on do uchwalenia w 2020 roku ustawy o bezpieczeństwie dla mieszkańców Hongkongu, skutkującej strachem i mieszącą się z impulsem do autocenzury. „Pokój 404” jest esejem odpowiadającym na dokument „Room 525” zrealizowany w 2019 roku przez tych samych dwoje artystów podczas rezydencji artystycznej w Hongkongu. W ich zamiarze jest przejściem od realnej przestrzeni pokoju 525 do rzeczywistości utożsamianej z najczęstszym błędem ery cyfrowej - 404: File Not Found.

Jeszcze jeden prawie łódzki akcent w osobie Zbigniewa Zamachowskiego widzowie odnajdą w filmie „Treasure” wyreżyserowanym przez Niemkę Julię von Heinz. Filmowa dziennikarka Ruth mieszka w Nowym Jorku z ojcem ocalałym z Holokaustu. Po wojnie mężczyzna wyemigrował z ojczyzny i przez lata do niej nie wracał. Po upadku żelaznej kurtyny obydwójce jadą do Polski, a droga wiedzie przez Warszawę, Łódź, Kraków i Oświęcim. W rolach głównych wystąpili Lena Dunham i Stephen Fry, a partneruje im Zamachowski pochodzący z podłódzkich Brzezin.

Berlinale to obok wydarzeń w Cannes i Wenecji jeden z najważniejszych filmowych festiwali na świecie. Uważany jest także za najbardziej zaangażowany społecznie i politycznie. W tym roku w Berlinie zostanie pokazanych 230 filmów z 80 krajów świata. O statuetkę Złotego Niedźwiedzia będzie rywalizowało 20 tytułów nominowanych. Zwycięzcę poznamy 24 lutego. Natomiast wiadomo już, że honorowy Złoty Niedźwiedź poleci do Stanów Zjednoczonych. Za całokształt twórczości otrzyma go amerykański reżyser Martin Scorsese, z którym też łączy się łódzki akcent: w grudniu 2011 roku został doktorem honoris causa Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi.

Bogumił Makowski

17.02.2024